

**(II Romanista - P.Torri) Prestiż jest ok. Ok jest awans do najlepszej ósemki Europy po raz drugi z rzędu, co w historii Giallorossich nie zdarzało się zbyt często. Ok jest możliwość odzyskania godności w sezonie rzadkim do tej pory w satysfakcje. Ok jest szansa karmienia marzeń, które w poprzedniej edycji były o krok od euforii. W porządku jest wszystko to co chcecie, jednak to co liczy się na teraz i w przyszłości to gotówka, pieniądze, przepływ kasy powiedzieliby ci, którzy znają się na bilansach i tym podobnych.**

Zatem mówiąc, że nas liczby i bilanse mogą interesować, trzeba dodać, że w dwóch meczach z Porto, gdzie w grę wchodzi awans do ćwierćfinału, gra się o pieniądze nie mniejsze niż 15 mln euro. Z tych 15 mln trzeba dodać, że 3-4 są gwarantowane, niezależnie od tego jak potoczą się sprawy na murawie. To pieniądze pochodzące z biletów. Na chwilę obecną nie da się obliczyć dokładnej liczby, również dlatego, że pozostał czas na zakup wejściówek. Na razie znajdujemy się przy około 50 gwarantowanych tysiącach. Ciężko, aby wszystko mogło zostać wyprzedane i w żadnym wypadku nie dojdzie do zbliżenia do rekordowych wpływów z poprzedniego sezonu, z meczów z Barceloną i Liverpooliem (również dlatego, że ceny ustalone na te mecze były wyższe niż te w 1/8 finału z Porto). Poza tym, mówiąc o pieniądzach, Roma i Porto w ciągu 180 minut, nie licząc dogrywki, zagrają o 10,5 mln euro. W tym rozdaniu drużyny zagrają o wszystko albo nic. Ten, kto awansuje, zainkasuje pieniądze, kto odpadnie, nie będzie miał żadnego rodzaju spadochronu, dzięki któremu mógłby pocieszyć się w przypadku odpadnięcia.

Trzecia pozycja związana z dochodami w 1/8 finału odnosi się do market pool. Ta liczba jest jednak niemożliwa do zweryfikowania z wystarczającą precyzją, mimo że włoski kontyngent w Lidze Mistrzów pomniejszył się o połowę wraz z odpadnięciem Napoli i Interu. Najlepszą hipotezą, przynajmniej z punktu widzenia Romy, jest awans do 1/4 finału z jednoczesnym odpadnięciem Juventusu (Bianconeri zmierzają się z Atletico Madryt). W tym przypadku market pool (po rozgrywkach grupowych Giallorossi zainkasowali 8,5 mln euro) wzrósłby progresywnie w oparciu o liczbę rozegranych meczów. W każdym razie market pool w tej rundzie może zagwarantować nie więcej niż 1,5 mln euro. Sumując wszystko awans do 1/4 finału oznaczałby dla Romy zagwarantowane około 85 mln euro czyli o 15 mln mniej niż w poprzedniej edycji, w której Giallorossi zegrali dwie rundy więcej niż obecnie. Jeśli powtórzy się ta sama droga tym razem wpływy będą większe, gdyż awans do półfinału daje 12 mln euro, a do finału 15 mln. Nie licząc wpływów z biletów z dwóch rund, co sumując nie dałoby mniej niż 10 mln euro. Potem byłby dalsze przychody z market pool. Ogółem można by dotrzeć prawdopodobnie do ponad 130 mln euro. Rozumiecie, dlaczego chcą grać tam wszyscy?

Autor: abruzzo